

19. Jak słodkość jest ta sama we wszystkich słodyczach, tak boskość jest ta sama we wszystkich ludziach

Czy może być cokolwiek szczególnego w życiu, w którym nie ma chmur? W życiu pełnym powodzenia nie może się zdarzyć nic zaskakującego czy nieoczekiwanego.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Wielbiciele, którzy uznają Boga, dźnianini (mędracy), którzy doceniają mądrość i śaktowie (czciciele śakti, uosobienia mocy), którzy honorują wieczną prawdę – wszyscy są jednym i tym samym. Wynika to także z upanisad, które mówią, że prawda jest jedna, ale ludzie, którzy opisują ją rozmaicie, są zróżnicowani. Gdy nasz umysł rozważa jakąś sytuację, on sam nadaje jej różne formy. Podobnie, pierwotna moc, która jest podstawą tego świata, przyjmuje wiele różnych form. Wedy o tym samym mówią, że to, co istnieje, jest tylko jedno, ale przez różnych ludzi jest postrzegane różnorako.

Nocą podczas snu śnimy, że podróżujemy przez gęsty las i że śpimy na twardej skale. To, co widzicie we śnie, wydaje się wam prawdziwe. Budzicie się i cały świat ze snu całkowicie znika. Przeżycie doznawane podczas snu jest prawdą czasu snu. Przeżycie doznawane w stanie jawy jest prawdą czasu jawy. We śnie nie możemy postrzegać niczego związanego ze stanem jawy. W stanie jawy nie możemy postrzegać niczego odnoszącego się do stanu snu. W stanie jawy nie ma snu, we śnie nie ma świadomości stanu jawy. Ale w obu stanach, zarówno we śnie jak i na jawie, obecna jest w was siła życiowa, którą nazywa się „ja”.

We śnie widzicie wiele rzeczy – pałace, drzewa, owoce itd. Skąd one się biorą? To ta siła życiowa w nas stwarza te pałace, owoce i skały i nadaje im formę. Tak samo Stwórca dostarcza swojej stwórczej siły do wszystkiego, co stworzył. O tym świętym aspekcie wspominają Wedy, mówiąc, że aspekt Narajany jest obecny wewnątrz, na zewnątrz i wszędzie. Wszystkie pięć żywiołów i wszystkie materialne rzeczy, które z nich powstają, zależą od tej pierwotnej siły. We wszystkich rzeczach, które widzimy wokół siebie w stworzeniu, jest jedna i ta sama śakti, czyli moc. Zatem gdy wchodzimy głęboko w dhjanę (medytację) i myślimy o czymś, wtedy śakti w tej sile życiowej, która jest przedmiotem naszej dhjany, i śakti w was łączą się i zlewają. Nazwy i formy różnych rzeczy mogą wyglądać różnie, ale obecna w nich siła życiowa, czyli śakti, jest ta sama.

Mamy na to mały przykład. Używając roztopionego cukru, przygotowujemy wiele różnych słodyczy. Możemy uformować je w kształcie lisa, lalki, pudełka, konia itd. Nazwy i formy wyglądają różnie, ale treść tych nazw i form jest jedna i ta sama, a wspólnym czynnikiem jest cukier. Z każdej z tych postaci możemy odłamać mały kawałek i włożyć do ust. Doświadczymy słodyczy cukru, która nie ma nic wspólnego z formą, z której została pobrana.

Wszystkie religie w gruncie rzeczy uczą tego aspektu jedności. Ale chociaż nauki wszystkich religii są jednym i są święte, ci, którzy nauczali tych aspektów w różnych religiach, stworzyli pewne różnice w wyniku różnych osobistych postaw. Bardzo źle jest nienawidzić innych religii lub patrzeć na nie z wyższością. Stwarzanie różnic przez utrzymywanie, że jedna religia reprezentuje niższy poziom a inna wyższy, pokazuje tylko ignorancję. Ludzie, którzy tak myślą, będą umacniać swoją wiarę w różnice między religiami, zamiast w Boga.

Nie powinniście włączać się do sporów, które dotyczą natury różnych religii. Powinniście dostrzegać esencję i to, co jest wspólne wszystkim religiom, oraz główne cele, jakie one wskazują. Wszystkie religie łączy jedno nauczanie – nauczanie dobra. Gdy macie dobry umysł, żadna religia nie może być zła. Pamiętajcie, że wszystkie religie uczą tylko tego, co dobre.

Jeśli dzisiaj ktoś mówi, że ludzka natura jest całkowicie różna od boskiej natury, to po prostu stwarza on te różnice. Ponieważ nie ma zdolności rozróżniania, wierzy w te różnice. Człowiek jest Bogiem, nara (człowiek) to Narajana, ludzie są boscy. Któregoś dnia nara nieuchronnie stanie się Narajaną, a Narajana przyjdzie jako awatar i stanie się narą. W tymłączeniu się nary i Narajany przejawia się całe stworzenie. Ten sam związek opisuje się na trzy różne sposoby bądź filozofie: dwoistości, niedwoistości i warunkowej niedwoistości. Filozofia dwoistości uznaje dwie odrębne rzeczy i mówi: „Jestem w świetle”. Warunkowa niedwoistość stwierdza: „Światło jest we mnie”. Adwajta, czyli najwyższa forma niedwoistości, mówi: „Jestem światłem”. Ten wszechobecny boski duch jest postrzegany przez różnych ludzi różnorako na skutek różnic w stopniach ich przywiązania do własnego ludzkiego ciała.

Gdy patrzymy na to z punktu widzenia ludzkiego ciała, myślimy tylko o imieniu i formie tego ciała. Zależnie od własnego pochodzenia i wykształcenia decydujemy o tym, co jest dobre, a co złe, natomiast atma jest tylko świadkiem zarówno dla dobra, jak i zła. Dlatego też mówi się, że nie jesteście jedną osobą, lecz trzema różnymi: tą, o której myślicie, że nią jesteście, tą, o której inni myślą, że nią jesteście i tą, którą naprawdę jesteście. Są to trzy różne aspekty. Gdy już zrozumiemy pełnię prawdy i pełnię boskości, doświadczymy tożsamości wszystkich tych trzech aspektów ludzkiej osobowości.

Dzisiaj przyczyną różnorodnego postrzegania jednej prawdy jest brak harmonii naszych myśli, słów i czynów. Co innego głosimy, a całkiem co innego rozumiemy. Uczymy i wierzymy, że takie wartości jak prawda, prema (miłość), czy ahimsa (niekrzywdzenie) są wzniosłe i bardzo ważne, ale na co dzień zachowujemy się w

sposób zupełnie różny od tego, co mówimy. Mało tego, wierzymy, że prawda jest naszą świętą religią, ale jesteśmy gotowi obyć się bez niej i wydaje się, że właśnie jej nie potrzebujemy. Człowiek nie stara się dowiedzieć nawet tego, co jest dla niego dobre. Ciągłe powtarza słowo „prawda”, ale nie potrafi ustalić prawdy odnoszącej się do niego samego. Z tego powodu nie staje się pełną ludzką istotą. Skoro nie może stać się w pełni ludzki, jak ma wznieść się do poziomu Boga?

Dzisiaj rano jeden z mówców powiedział, że człowiek jest Bogiem i że Pan jest obecny we wszystkich ludziach. Wspomniał, że można wznieść się z poziomu goryla do poziomu ludzkiej istoty. W związku z tym powinniśmy wiedzieć, że świat w postaci mineralnej zniknął i ponownie pojawił się w postaci drzewa. Stworzenie w postaci drzewa z kolei zniknęło, by ponownie pojawić się w postaci zwierzęcia. Potem stworzenie w postaci zwierzęcia zniknęło i ponownie pojawiło się jako ludzka istota. W tym ewolucyjnym ciągu człowiek powinien zniknąć jako ludzka istota i ponownie pojawić się już jako Bóg. Ewolucja odbywa się wzwyż od minerału do drzewa, od drzewa do zwierzęcia, od zwierzęcia do ludzkiej istoty, od ludzkiej istoty do boskości. Każdy etap przynosi ulepszenia i nauki z poprzedniego etapu.

Zatem jeśli dzisiaj człowiek zdoła wznieść się wyżej, stanie się boską istotą, ale jeśli upadnie niżej, stanie się zwierzęciem. Zawsze powinniśmy podążać ścieżką postępu, a nie degradacji. W każdej ludzkiej istocie jest obecny aspekt boskości. Aspekt atmy jest nam znacznie bliższy niż jakikolwiek przyjaciel lub krewny. Świadomość związku z atmą należy rozwijać. Wszystkie nasze idee powinniśmy tak udoskonalić, żeby nie były zawężone. Nie powinniśmy ograniczać się tylko do zajmowania się własną rodziną, domem i sobą. Byłoby to zbyt zawężone podejście do życia. Powinniśmy rozwijać nasze myślenie, postępując od domu do jednej wioski, od jednej wioski do jednego okręgu, od jednego okręgu do jednej prowincji, od prowincji do kraju i od kraju do świata.

To samo dotyczy naszej dhjany. Powinniśmy ją poszerzyć tak, żebyśmy obecne w nas paramdżjoti (najwyższe światło) postrzegali jako to samo paramdżjoti, które jest obecne we wszystkich ludziach i wszędzie we wszechświecie. Mając takie odczucia, będziemy mogli rozszerzyć nasze myślenie i urzeczywistnić znaczenie stwierdzenia, że istnieje tylko jedna prawda i że tę jedną rzecz różni ludzie widzą w różnych formach. Zawsze patrzemy na rzeczy, które ciągle się zmieniają. Oglądamy stworzenie, które nie jest trwałe i błędnie utożsamiamy je z boskością. Nie uświadamiamy sobie prawdy.

Świat jest tylko złudną projekcją, a Bóg jest jej podstawą. Ale aby to zrozumieć, trzeba dołożyć starań. To audytorium widzimy ze wszystkimi jego ładnymi oknami i dywanami; stanowi ono dla nas piękny widok. Jego dach spoczywa na tych ścianach jako podporach. Gdy patrzemy na ten dach i ściany, myślimy, że są one ważnymi częściami składowymi audytorium. To nie tak. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że w rzeczywistości fundamenty, których nie widzimy, są właściwym oparciem tego wielkiego audytorium. Podobnie, wszystko, co widzimy,

musi mieć jakąś podstawę, której nie widzimy. Aby dostrzec i zrozumieć tę podstawę, której na zewnątrz nie widać, powinniśmy wstąpić na ścieżkę adhjatmy (duchowości). Prawdziwymi ignorantami są ludzie, którzy nie uznają istnienia samej podstawy i którzy zewnętrzne przejawy wynikające z tej podstawy mylą z prawdą.

Dzisiaj ludzie widzą tylko skutki istnienia śakti i utrzymują, że śakti nie istnieje, że nie ma żadnej podstawy tego, co widzimy. To tak, jakby powiedzieć, że ocean to fale, ponieważ je widać i że nie ma tam wody. Nie potrafią dostrzec podstawowej prawdy zawartej w naszych starożytnych wedyjskich stwierdzeniach. Gdy tym dawnym naukom przyjrzymy się uważniej, będziemy mogli całkiem łatwo dostrzec jedność boskości.

Dzisiaj nie musimy ustanawiać nowego społeczeństwa, nowej religii ani nowej organizacji. Musimy natomiast docenić zawartość tego, co już mieliśmy w naszej starożytności i przenieść to do współczesności. Niezmiernie ważni są młodzi ludzie, którzy potrafią poświęcać się. Ponadto bardzo pilnie potrzebujemy odważnych młodych ludzi, którzy mogą ogłosić światu wszechobecność boskości. Niezbędni są młodzi ludzie, którzy mogą stawić czoła i odważnie walczyć przeciw niesprawiedliwości, nieżyczliwości i okrucieństwu. Niezbędni są młodzi ludzie, którzy nie będą polegać tylko na światowych i materialnych korzyściach, lecz będą nadawać właściwe znaczenie aspektom etycznym i duchowym; młodzi ludzie, którzy są gotowi odrzucić naśladowanie, odrzucić samolubne myślenie i służyć społeczeństwu w sposób bezinteresowny; młodzi ludzie, którzy w oparciu o własne doświadczenie potrafią głosić, że tym, co najważniejsze i niezbędne, jest atma.

Boskość obecna w każdym jest ta sama. Boskość jest obecna nie tylko w Sathya Sai Babie. Wszyscy jesteście boscy. Boskość jest obecna w każdym. Fakt, że boskość jest obecna w milionach ludzi, przekazały nam Wedy w nieco inny sposób, stwierdzając, że Bóg ma tysiące oczu, tysiące nóg i tysiące głów. Powiedziano też, że można Go znaleźć wszędzie tam, gdzie się Go szuka. Właśnie dlatego mówimy, że Bóg zawsze jest dla was dostępny, że znajduje się za wami, że jest z wami zawsze, gdy jesteście w kłopotcie lub cierpicie. Jest On z wami, za wami, w was i opiekuje się wami, aby oszczędzić wam problemów i cierpień.

Pewien człowiek, któremu powiedziano, że Bóg jest z nim i za nim, odwrócił się do tyłu i rozejrzał się za Bogiem. Stwierdziwszy, że Go tam nie ma, był bardzo rozczarowany. Ten ignorant i niemądry człowiek, myśląc, że Bóg będzie za nim, obrócił się i tam Go szukał. Niestety, nie rozumiał, że gdy się odwrócił i popatrzył, dalej nie patrzył za siebie. Gdy się obraca, Bóg wciąż pozostaje za jego plecami.

Musicie wzmocnić swoją wiarę w to, że Bóg znajduje się za wszystkim. W tym celu można podjąć rozmaite działania. Najpierw trzeba rozwinąć zaufanie do siebie, potem zadowolenie z siebie, następnie poświęcenie siebie i wreszcie samorealizację, czyli urzeczywistnienie siebie. W każdym jaśnieje to „siebie”, czyli pierwiastek „ja”. Jest to obecna w każdej ludzkiej istocie promienna atma. W jednym miejscu mogą

znajdować się miliony ludzi, ale w nich wszystkich jest tylko jedna paramatma. Musimy postarać się rozpoznać jedność w tej pozornej różnorodności.

Oto mały przykład arytmetyczny. Jeden plus jeden plus jeden plus jeden plus jeden daje pięć. Jest to słuszne ze światowego punktu widzenia. Możecie jednak złożyć pewną liczbę „ja”, ja+ja+ja+ja+ja, czego skutkiem będzie tylko jedno „ja”. Jest to boski sposób rozumowania. Powinniście starać się znaleźć „ja” w każdym sercu.

Diwjatma swarupy!

Człowiek nie potrafi rozwinąć w sobie wielkoduszności, którą znajdujemy nawet u owadów i zwierząt. Na przykład, gdy mrówka znajdzie gdzieś cukier, nie zjada go od razu, samolubnie napełniając żołądek. Pójdzie i zbierze jeszcze dziesięć mrówek i wszystkie razem zjedzą cukier. Popatrzcie na tę wielkoduszną naturę nawet tak małego stworzenia jak mrówka. Zauważcie, jak ta mrówka jest bezinteresowna i jak próbuje pomóc innym mrówkom. Gdy zobaczymy wronę, na ogół wywołuje u nas odpychające wrażenie. Chwytamy kamień i rzucamy w nią. A taka wrona, gdy znajdzie pożywienie, natychmiast wzywa inne wrony i jedzą wszystkie razem. Nawet wrona, znalazłszy pożywienie, pragnie podzielić się nim ze swoimi przyjaciółmi i krewnymi. Ale gdy człowiek dzisiaj znajdzie coś, czego może użyć, pragnie trzymać innych od tego z daleka. Mąż pomija żonę przyjmując, że najważniejszą rzeczą jest jego osobista przyjemność. Matka pomija swego syna i bywa tak egoistyczna, że działa na swoją korzyść. Dzięki tak wielkodusznej i świętej postawie mrówki i wrony odradzają się jako ludzkie istoty, dlatego też zaludnienie świata wzrasta z dnia na dzień.

Diwjatma swarupy!

Nie zrozumcie źle i nie interpretujcie źle tego, co mówię. Moim obowiązkiem jest powiedzieć wam prawdę taką, jaka jest. Dzisiaj powodem przyrostu zaludnienia jest postawa ludzi. Bóg stworzył na świecie obfitość, aby człowiek mógł się wyżywić, zapełnić swój mały brzuch. Stworzył wielką ilość ryżu, owoców, pszenicy. Mimo że stworzył tak dobrą żywność, my jemy mięso i ryby. A wszystkie ryby, które zabijemy i zjemy, odradzają się jako ludzkie istoty.

Dam wam inny przykład. Nawet twardy kamień może stopić się, stać się płynny i ostatecznie przyjąć ludzką postać. Weźmy przykładowo olbrzymią skałę. Gdy wywiercicie w niej dziurę i włożycie tam nasiono, nie wyrośnie z niego wielkie drzewo. Po jakimś czasie pod wpływem słońca i deszczu skała wywietrzeje i stopniowo skruszeje, stając się pyłem. Gdy w ten pył ze skały wsadzimy nasiono, wykiełkuje i stanie się rośliną. Roślina z czasem stanie się wielkim drzewem. Z tego drzewa otrzymamy owoce. Człowiek spożywa te owoce. Pożywienie, które w ten sposób zostało przez niego przyswojone, staje się źródłem nowych ludzkich narodzin. Widzimy tutaj, że twardy kamień zamienił się w miękki pył. Z tego pyłu powstała roślina. Roślina stała się drzewem, a drzewo dało owoce. Owoce zostały zjedzone przez człowieka. W wyniku tego ciągu zdarzeń powstała następna ludzka istota.

Tak więc, gdy głębiej zbadamy te rzeczy, zrozumiemy, że niezależnie od natury materiału, boskość istniejąca w człowieku może przekształcić ten materiał w inną ludzką istotę. W Bhagawadgicie poza stwierdzeniem, że jeden Bóg, któremu nic nie dorównuje, przejawia się różnorako, oświadcza się też, że jest On nasieniem całego stworzenia. Wszystkie gałęzie, liście, owoce i wszystko, co widzimy na drzewie, pochodzi z pojedynczego nasienia. Podobnie, wszystkie formy, które widzimy w stworzeniu, pochodzą z jednego nasienia boskości. Osoba, która zrozumie tę prawdę, staje się mądra i staje się jednością z boskością. Ignorant, który nie uznaje tej prawdy, stacza się w otchłanie ignorancji.

Diwjatma swarupy!

Człowiek pragnie szczęścia, spokoju i błogości. Jednak nie czyni wysiłków zgodnych z tym, czego pragnie. W jaki sposób dostępujemy błogości i szczęścia? Jest to możliwe tylko wtedy, gdy wiemy i rozumiemy to, co powinniśmy wiedzieć i rozumieć. Błogości dostąpimy tylko wtedy, gdy porzucimy to, co powinniśmy porzucić. Błogości i szczęścia dostąpimy tylko wtedy, gdy osiągniemy cel, który powinniśmy osiągnąć. Co powinniśmy wiedzieć? Powinniśmy poznać prawdę o otaczającym nas stworzeniu. Co powinniśmy porzucić? Powinniśmy wyzbyć się przekonania, że ludzkie ciało jest rzeczywiste i trwałe. Jaki cel powinniśmy osiągnąć? Powinniśmy osiągnąć boskość, która jest trwałym stanem atmy. Tylko wtedy możemy doświadczyć prawdziwej błogości. Właśnie dlatego w upanisadowej modlitwie mówi się:

Od świata, który jest nieprawdą, prowadź mnie do prawdy.

Od ciemności ignorancji prowadź mnie do światła.

Od śmierci prowadź mnie do nieśmiertelności.

Co to znaczy? Tutaj śmierć oznacza przejście do następnych urodzin, a nieśmiertelność – wolność od odradzania się. Co prowadzi do nieśmiertelności? Jediną drogą do nieśmiertelności jest usunięcie śmiertelności. Zawężone i niemoralne myślenie, takie jak bycie niesprawiedliwym, nieżyczliwym, szkodzenie innym, musimy odrzucić. Dlaczego? Gdyż powinniśmy zaakceptować fakt, że wszystko, co istnieje w innej osobie, pochodzi od tego samego boskiego ducha, który jest w nas. Jak w tym świetle możemy żywić zazdrość lub nienawiść w stosunku do drugiego człowieka?

Gdy zdarzy się czasem, że inni ludzie źle się zachowują, powinniście modlić się do Boga o to, aby zostali oczyszczeni i nie zachowywali się źle. Ale nie poddawajcie się zazdrości i złemu zachowaniu. Mam nadzieję, że rozpoznacie boski aspekt atmy – aspekt, który nie ma równego sobie – i że będziecie rozwijać święte idee.

Diwjatma swarupy!

Musicie z determinacją starać się harmonizować swoje myśli, słowa i czyny. Mówi się, że dla ludzi właściwym obiektem dociekań jest sam człowiek.

Prawdziwą boskość będziecie w stanie zrozumieć tylko wtedy, gdy będziecie studiować człowieka i zrozumiecie ludzką naturę. Dzisiaj jednak nie prowadzi się właściwych dociekań nad człowieczeństwem. Dlatego też ludzka natura upadła na najniższe poziomy, a przecież człowiek powinien żyć jak ludzka istota.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>